

GŁOS WĄBRZEŃSKI

Przedpłata: w eksped. miesięcznie 1,50 zł z odnotowaniem przez pocztę 20 gr więcej. W wypadkach nieprzewidywanych, przy wstrzymaniu przedpłat, złożeń w pracy, przerwanu komunikacji, strzymujemy nie ma prawa żądać postarami nowych dostarczeń gazet, lub zwrotu ceny abonamentu. Za dzień ogłoszenia, redakcja nie odpowiada.



Ogłoszenia: Za ogłosz. pobiera się od wierzchn. mm. (7 lin.) 10 gr, za reklamy na str. 3-lin. w wiadomościach potocznych 30 gr na pierwszej str. 50 gr. Rebata udziela się przy częstym ogłoszeniu. „Głos Wąbrzeski” wychodzi trzy razy tygodniowo w poniedziałek, środa i piątek. Skrzynka pocztowa 23. Redakcja i administracja ul. Mickiewicza 11. Telefon 80. Konto czekowe P. K. O. Poznań 204,252.

Poniedziałek Łukasza ewang.
Wtorek Piotra z Aklant.
Środa Jana Kantego

Dziś wschód słońca o godz. 6.31 zach. 4.59
Jutro : księżycy : 6.33 : 4.56
Dziś : księżycy : 2.56 - 11.2

Nr. 121

Wąbrzeźno, wtorek 19 października 1926 r.

Rok VI

Obecny stan gospodarczy Polski

Eksport oraz bilans Banku Polskiego pogorszyły się nieznacznie. — Pokrycie złotego 41 proc.

Nasz bilans handlowy i Banku Polskiego.

Bilans handlowy za miesiąc wrzesień i sprawozdanie Banku Polskiego za pierwszą dekadę października wykazuje nieznaczne pogorszenie się stanu gospodarczego Polski.

Katastrofalny brak wagonów kolejowych, wywołany wzrostem zapotrzebowania wewnętrznego na wagony, odbił się ujemnie na naszym eksporcie wogóle, a na wywozie węgla w szczególności.

Wywóz we wrześniu wyniósł 199,363,000 złotych, czyli zmniejszył się o 26,339,000 złotych. Na zmniejszenie to wpłynęło głównie i śmiało rzec można, wyłącznie zmniejszenie eksportu paliwa, którego wartość spadła w porównaniu z sierpniem o 9 milionów złotych w złocie, czyli niemal o 17,5 miliona złotych papierowych.

Eksport zbóż nie wykazuje we wrześniu większych zmian. Wywieźliśmy 3014 tonn pszenicy, 24,392 tonn żyta, 19,370 tonn jęczmienia i 1077 tonn owsa. Wywóz drzewa zmniejszył się zaledwie o 1 milion złotych w złocie.

Bilans Banku Polskiego również nieco się pogorszył. Jest to wynik regulowania wielkich zobowiązań skarbowych, które właśnie w wysokości 55 milionów złotych zostały już całkowicie załatwione i paniki giełdowej, wywołanej przesileniem.

Zapas kruszców pozostał bez zmiany i wyniósł na dzień 10 września 135,7 milj. zł. w złocie zapas walut zmniejszył się o 4,1 milj. zł i wyniósł 105 milj. zł w złocie.

Jeżeli wziąć pod uwagę, że obieg banknotów zmniejszył się o 8,2 milj. zł i osiągnął sumę 573,2 milj. zł to pokrycie złotego jest bardzo wysokie, wynosi bowiem 41,08 procent.

Inne pozycje bilansu nie uległy wielkim zmianom. Portfel wekslowy wzrósł o 4,3 milj. zł i osiągnął 320,1 milj. rachunki żyrowe wyniosły 123,8 milj. zł wykazując wzrost 6,3 milj. zł.

Bezrobocie się zmniejsza.

Tydzień ubiegły przyniósł dalszy spadek liczby bezrobotnych w Polsce o 4699 osób.

Ogólna liczba osób, pozostających bez pracy wynosiła w dniu 9 bm. 206,629.

Spokój i równowaga na giełdzie.

Pewien spokój i wyczekiwanie cechuje obecne usposobienie giełdy. Niema nadmiernej podaży, niema też i większej chęci kupna. Dzięki więc równowadze popytu z zapotrzebowaniem kursy wahają się w szczupłych granicach, od paru dni utrzymanych.

W obrotach przedgiełdowych wymieniano: Bank Polski 75.

Urzędowy kurs dolara bez zmiany gotówka i dewizy zł 9, Londyn 43,77, Zurych 174,32.

Na prywatnym rynku walutowym spokój obroty małe, kursy większym zmianom nie uległy. Dolar w żądaniu 9,06 i pół.

Urzędowa cena 1 grama złota 5,98,15

Polska — Ameryce.

Uroczystość wręczenia prezydentowi Stanów Zjednoczonych adresu z podpisami 5 milionów obywateli polskich.

Warszawa. Polski Komitet obchodu 150 lecia istnienia Stanów Zjednoczonych, przedstawił Prezydentowi Coolidge adres podpisany przez przeszło 5 milionów obywateli polskich w dowód wdzięczności do Ameryki za pomoc, jaką okazała w czasie wojny a w szczególności za okazaną pomoc dla głodnych dzieci polskich.

Waszyngton. Delegacja Polskiego Komitetu obchodu 150 lecia istnienia Stanów Zjednoczonych w osobach p. Kotnowskiego i Iwanowskiego przyjęta została 14 bm. przez Prezydenta Coolidge.

Delegację przedstawił Prezydentowi, Poseł Rzeczypospolitej Ciechanowski. Przemówienia wygłosili pp. Ciechanowski i Kotnowski, poczem

wręczyli Prezydentowi Coolidge'owi przywiezione z Polski dary.

W odpowiedzi Prezydent Coolidge z niezwykłą serdecznością dziękował wzmianczony w imieniu własnym, Rządu i Narodu amerykańskiego za wyjątkowy dowód przyjaźni i prosił też delegatów o wyrażenie tych uczuć i życzeń Prezydentowi Rzeczypospolitej, Rządowi i Narodowi Polskiemu.

Następnie Coolidge zaproponował wspólną fotografię przywzięcie wypytywał delegację o położenie w Polsce. Prezydent podkreślił swe zadowolenie z poprawy stosunków gospodarczych i zapewnił o swem zainteresowaniu sprawami Polski.

Śmierć głośnego bandyty Zielińskiego.

Ub. sobota była ostatnim dniem burzliwego życia Wiktora Zielińskiego, krwawego bandyty, który od dłuższego czasu był postrachem ludności, a przez swoją długotrwałą „nieuchwytność” postacią niemal legendarną. Soryt i zrzędnictwo w wymyślaniu się z rąk sprawiedliwej wojski sprawił, że ta ponura postać pospolitego zresztą bandyty rosła w oczach gminu do rozmiarów przerażających niewątpliwie jego osobowość. Niedawno spelzła znova na niezem wielka oblawa policyjna, przeprowadzona w okolicach Warszawy. Zieliński znów zniknął i zdawało się, że nieprędko wpadnie w ręce sprawiedliwości. W sobotę jednak zginął Zieliński od kul wywiadowcy policyjnego.

Policyja trafiła wreszcie na właściwy trop. Sposobność do tego nastąpił dokonany onegdaj napad na skład wódek przy ul. Towarowej

nr. 31. Ślady zaprowadziły policję do mieszkania przy ul. Przyokopowej nr. 1. wynajmowane go przez niejakiego Jarzyne.

Zraz po godzinie 2 popołudnia wtargnęli tam przedstawiciele władz bezpieczeństwa z okrzykiem „Rece do góry”. W izbie było 5 osób, trzech mężczyzn i dwie kobiety.

Jeden z nich wystrzelił trzykrotnie w kierunku policjantów. Był to Zieliński. Szereg równoczesnych strzałów położył go trupem na miejscu. Drugi bandyta usiłował wyskoczyć przez okno (z 2-go piętra). Ranił się kulem, padł na ziemię. Rana poddała się bez operacji. Są to: brat Zielińskiego Tadeusz, raniony — Ryczyński. Kobiety zważyły się Róża i Sława; wszyscy prawdopodobnie należeli do bandy.

Szczegóły wyjaśnią dalsze badania.

Wniosek min. spraw wewnętrznych o zamknięcie sesji Sejmu.

Minister spraw wewnętrznych Składkowski zwrócił się do premiera z pismem, formułującym wnioski ministerstwa w sprawie zamknięcia sesji Sejmu. Min. powołuje się na zdania pp. f. Jaworskiego i Makowskiego i stwierdza, że wszystkie interpelacje poselskie, które wpłynęły w czasie poprzedniej sesji a nie zostały do tego czasu załatwione, należy uważać za przepadłe i pozostawić je bez odpowiedzi.

Jak wiadomo, poglądy marszałka Sejmu, komisji regulaminowej Sejmu i konwentu senjorów są wręcz przeciwnie.

O odrodzenie narodu.

Z przemówienia ks. prymasa Hlonda w Gnieźnie.

W odpowiedzi na przemówienie ks. biskupa Laubitz'a podczas ingresu ks. prymasa w Gnieźnie dnia 10 bm. powiedział ks. Prymas co następuje:

„Przybywam do was z najmłodszej do najstarszej katedry w Polsce: Od św. Jacka w Katowicach do św. Wojciecha w Gnieźnie. Przybywam w tym przekonaniu, że w świątyniach Kapituły znajdują gorliwych współpracowników. Przybywam dokonać tej pracy, którą mi Bóg powierzył. Staję między Wami, księża archidiecezji gnieźnieńskiej w przekonaniu, że będę miał gorliwych i chętnych pracowników.

Przechodzę do Was, diecezjanie, wiedząc, że stać załaziście ciężką walkę o wiary, do was którzy idziecie razem z duchowieństwem Waszym i stając między wami, polecam się Najśw. Marji Panii i św. Wojciechowi, patr. diecezji. Obecnie dokonacie się musi wielkie dzieło odrodzenia narodu. Odrodzić się może naród polski tylko przez Chrystusa; — trwale będzie odrodzenie tylko na podstawach chrześcijańskich, na takich tylko podstawach opiera się trwały byt Ojczyzny. — W czasie Mszy świętej polecam się w modłach, aby początek moich rządów w archidiecezji Najwyższy pobłogosławił raczyli.”

Plaga dla Pomorza.

Pisaliśmy już nieraz o szkodach jakie wyrządzają ludności Pomorza handlarze domokrażni, składający się przeważnie z żydów lub ich najemników.

Handel domokrażny jest plagą, a policja nie ma niestety możliwości opanowania tej plagi. Badanie dokumentów wykazuje zwykle, że żydki mają dokumenty, a jeżeli nie otrzymują pozwolenia na swój handel od województwa pomorskiego, to daje im takowe Sąd administracyjny w Poznaniu, a to według mylnych twierdzeń posterunkowych wystarczy!

Dziwne jest to tłumaczenie się posterunkowych. Jednakowoż słusznie żądać na opinia publiczną od władz administracyjnych i policyjnych, aby okazały zdolność w opanowaniu nielegalnego handlu, czyli bez dokumentów i bez pozwolenia. Jak może mieć publiczność zaufanie do władz, gdy one nie potrafią poskromić jawnego oszukiwania skarbu Państwa.

Handlujący bez patentu podkopują byt osiadłemu kupcowi, który posiada patent odpowiedniej kategorii, ponosi zatem wszelkie podatki gminy powiatu i państwa. Ciężar podatkowy jest tak wielki, że załamują się pod nim jednostki, a komornik Urzędu skarbowego jest częstym gościem u wszystkich osiadłych kupców.

Czy to nie jest poniekąd szyderstwem, że w takich warunkach kręca się jeszcze tysiące żydowskich handlarzy domokrażnych, którzy nie płacą państwu nic lub też marne 7 zł podatku.

Państwo samo wysusza swe źródło dochodu u osiadłych kupców. Nic nie pomogą nakazy zapłaty i komornicy.

Jeżeli się chce mieć podatki od osiadłego kupiectwa, to trzeba mu dać żyć! żyć będzie dopiero można wtenczas, gdy oczyści się go z brudu, którym jest żydowski handel domokrażny.

Poskromić handel domokrażny powinny władze same. Nie powinny one dopuścić, aby obywatele byli zmuszeni sami chwycić się gwałtownych środków i tym sposobem pozbyć się naręctwa żydowskiego.

Jak ma sobie poradzić gospodarz, gdy go odwiedza dziennie piętnaście handlarzy domokrażnych i przedkładają z żydowskim uporem i bezczelnością swe szmaty?

Nie pozostaje mu inna rada, jak wyszczuć ich psem!

Prócz plagi żydowskiego handlu domokrażnego mamy plagę żebractwa i podwójnego cygaństwa. Wdzięczność obywatelstwa pomorskiego zaskarbiłby sobie „Związek Pomorski“, gdyby nas i z tych plag uwolnił.

Wyjaśnienie.

Nie mogąc dopuścić, aby rozgoryczenie, jakie zapanowało w kołach czytelników zawieszono w dniu 11 bm. czasopisma „Ziemi Pomorskiej“, zwracało się również przeciwko redaktorom tego pisma, znanym ogółowi czytelników z nazwiska, zniewolony jestem do następującego wyjaśnienia:

Zawieszenie pisma nastąpiło nagle bez uprzedniego zasięgnięcia opinii, czy zgody redakcji, mocą prostego zarządzenia p. Stefana Jeskego, dyrektora Izby Rolniczej, występującego w imieniu właściciela Pomorskiego Zakładu Wydawniczego, p. Bolesława Donimirskiego z Dębienca, który był wydawcą „Ziemi Pomorskiej“.

Redakcja została tem zarządzeniem zaskoczona i nie miała możliwości zapobieżenia niedopuszczalnemu ze względu na abonentów zlikwidowaniu pisma w środku kwartału, wobec czego za krok ten wydawcy pisma odn. jego zastępcy, p. dyr. Jeskego, żadnej odpowiedzialności przyjmować nie może i uczyni, co będzie w jej siłach, aby odwrócić od siebie nawet podejrzenie jakiegokolwiek współudziału w tem co się stało.

Czytelnicy „Ziemi Pomorskiej“ otrzymają wpłacone za bieżący kwartał wzgl. miesiąc kwoty abonamentowe, ku czemu winni upomnieć się o to w liście poleconym pod adresem: Administracja „Ziemi Pomorskiej“, Toruń — ul. Bydgoska 56. W razie potrzeby służę pomocą, której wzywać proszę pod adresem: redaktor M. Majerski — poście restante — Toruń.

Michał Majerski,

b. naczelny redaktor „Ziemi Pomorskiej.“

Jak to na wojence ładnie...

Kto może być ochotnikiem w wojsku polskim?

Każdy, który nie został powołany do służby w wojsku stałem dla dopełnienia obowiązku powszechnego służby wojskowej, może być przyjęty do wojska stałego w charakterze ochotnika. o ile:

- jest obywatelem polskim;
- ma ukończonych 17 lat, a nie więcej nad

28 lat życia;

c) jest fizycznie zdolny do służby wojskowej;

d) przedstawi urzędowe poświadczenie niezagannego prowadzenia się;

e) o ile jest niepełnoletni, przedłoży pozwolenie ojca, względnie prawnego opiekuna na wstąpienie do wojska.

Osoby, które bez usprawiedliwienia nie uczyniły zadość obowiązkowi stawienia się w sposób, niniejszą ustawą określony, nie mogą przed dopełnieniem tego obowiązku w czasie poboru zgłaszać się do służby w wojsku stałem, jako ochotnicy.

Ochotnikom przysługuje prawo wyboru broni na warunkach, które określi rozporządzenie Ministra Spraw Wojskowych.



Wiadomości potoczne

Wąbrzeźno, dnia 18 października 1926 r.

— **Z Sądu Ławniczego.** Przed tutejszym Sądem Ławniczym toczyły się dnia 13. X. następujące rozprawy:

1. Karol Will z Trzciana o paserstwo — uwolnienie.
2. Stanisław Boryczka z Stanisławek o nietrzymanie psa na uwięzi — uwolnienie.
3. Józef Zajac z Wąbrzeźna o kradzież — uwolnienie.
4. Kurt Fregio z Płużnicy o wykr. — uwolnienie.
5. Tomasz Styczeń o kłusownictwo — 50 zł grzywny.
6. Adolf Szykowski z Wąbrzeźna o kradzież leśną — uwolnienie.

— **Z życia tutejszego „Sokoła“.** W sobotę dnia 9 bm. odbył się w sali drh. Szymańskiego skromny wieczorek pożegnalny 4 rekrutów opuszczających zwarte szeregi Sokoła.

Przy wspólnej kawie powitał prezes p. Czerwiński gości oraz członków i przemówił w serdecznych słowach do opuszczających nasze gniazdo. Zachęcił do wiernego sumiennego i gorliwego spełniania obowiązków żołnierskich, oraz ma nadzieję, że nie splamią mienia sokoła. Życzył im szczęśliwego powrotu i wniósł okrzyk na cześć Rzeczypospolitej i Pana Prezydenta. Następnie drh. Grabowski wygłosił piękny wiersz p. red. Jana Rakowskiego z Grudziądza p. t. „Pożegnanie rekruta“. Potem przemówił bardzo serdecznie do wstępujących w szeregi przyszłych Obrońców Ojczyzny student p. Antoni Czerwiński p. t. „Jak Pan Bóg na bitwę polskiego żołnierza spoglądał“. Pod koniec p. Prezes zachęcał i prosił wszystkich do wspólnej tak ideowej pracy sokołej, która nie tylko przyczyni się dla dobra towarzystwa lecz i dla dobra Ojczyzny. Dziękując wszystkim uczestnikom, a przede wszystkim drużynie żnińskiej, która najwięcej się przyczyniła do urządzenia wieczorku. Przy skromnej muzyce bawiono się serdecznie i weselo.

— **Powiatowy Zjazd członków Polskiego Stronnictwa Ludowego „Piaśt“** odbył się wczoraj w niedzielę, dnia 17-go bm. o godz. 12 tej w pol. w sali „Dworu Wąbrzeńskiego“. Zebranie przy licznych udziałach członków i gości zagaił prezes powiatowy p. Rząsa, witając członków i gości oraz przybyłego umyślnie na to zebranie wydawcę „Gazety Grudziądzkiej“ komisarza p. Wiktora Kulerskiego, p. Romualda Wasilewskiego, nacz. redaktora Gazety Grudziądzkiej, p. Józefa Zasadzkiego kierownika Okręgowego Sekretariatu P. S. L. na Pomorzu, poczem oddał głos wiceprezesowi p. Chwastkowi, który podniósł wyjątkową pracę p. Kulerskiego w zakresie jego powołania — jego zawodu, wznosząc okrzyk na cześć tak rzadkiego gościa w mieście naszym. W dalszym ciągu p. Chwastek przedstawił zebranym całokształt pracy P. S. L. na terenie powiatu wąbrzeńskiego.

Prezes p. Rząsa podziękował w serdecznych słowach Szan. Mówcy za referat, poczem przywitał serdecznie przybyłych jeszcze gości jak wydawcę pisma naszego p. Szezkę, córkę p. W. Ku. rskiego, oraz p. Wolską.

Drugi referat o celach i o ruchu P. S. L. wygłosił b. poseł do sejmu ust. redaktor p. Wasilewski.

W końcu przemawiał bardzo obszernie o swej pracy dla ludu komisarz p. Kulerski.

Dalszy ciąg zebrania odbył się wyłącznie w obecności członków P. S. L., gdzie dokonano wyboru zarządu powiatowego, do którego wybrano następujących panów:

Rząsa Fr., Chwastek, Haydel Fr., Leśniak Jan, Dudkiewicz, Rozmus Stan., Wiśniewski Stan., Wiśniewski Roman, Dębiński Franc., Dzieciolowski Wl. Szalach Franc.

Z powyżej wymienionych panów wyłoniło się przyzdyum w następującym składzie: prezes p. Rząsa, wiceprezes p. Chwastek, sekretarz p. Haydel, skarbnik p. Witek.

Zebranie zakończono pochwaleniem Pana Boga.

Przebieg tego zebrania miał charakter bardzo podniosły, a nawet uroczystościowy. Referatów słuchano w skupieniu i z pewną powagą, co rzadko się spotyka na zebraniach i wiecach innych ugrupowań politycznych.

„W. A. R.“

— **Wronie.** (Kradzież) W nocy z czwartku na piątek nieznanymi złodziejami zakradli się do Pałacu leśniczego Hr. Aivenleben — S. hōaborn we Wroniach. Za pomocą wytrychów otwarto 5 podwójnych zamkniętych drzwi i skradziono kilka kompletów piernych, bieliznę i dywany. Po włamywaczach niema dotychczas śladu. Za wykrycie winowajców wyznaczono 200,— złotych nagrody.

— **Książki.** (Założenie straży Ogniowej.) W niedzielę, 26 września br. odbył się w Książkach pod przewodnictwem p. J. Zadszkiego zebranie organacyjne Ochotniczej Straży Pożarnej. Po odczytaniu statutu i ożywionej na ten temat dyskusji wybrano Zarząd w następującym składzie: Prezes Franciszek Rząsa z Brudzawek, sekret. Franciszek Ołmala naucz. z Książek, skar.

JÓZEF STAŃCZEWSKI.

Wojtek Spirytysta.

(Obrazek z życia kolonistów polskich w Paranie).

— Przedruk wzbroniony —

Przed tą właśnie „świętynią“ zatrzymał się Wojtek. Stał na chwilę jak wryty, przypominały mu się bowiem opowiadania, jakie krążyły o tem miejscu wśród kolonji. W końcu jednak machnął ręką i trzykrotnie zapukał do drzwi, które za chwilę się otwarły. Wyjrzała z nich jakaś tajemnicza osoba, a poznawszy Wojtkę, wpuściła go do wnętrza.

Wojtek wszedł nieco zmieszany. Osoba tajemnicza poprowadziła go przez wąski korytarz do obszernej lecz niskiej sali, gdzie znalazł już kilkanaście mężczyzn i kobiet. Rozejrzał się wokół. Siany były gale, odrapane. Mebli żadnych. Na środku tylko stał długi stół i więk za ilość zwyczajnych krzeseł. Zaś wielka lampa naftowa, wisząca nad stołem, blade oświetlała twarze zebranych, którzy podzieleni na grupy, cichaczem z sobą rozmawiali. Poznał między nimi Wojtek kilku urzędników miejskich, kupców, rzemieślników, wędziarzy i kolonistów, którzy od czasu do czasu wraz z swymi żonami zbierali się tu na uczy „duchowe“ czyli seanse spirytystyczne.

Wojtek przypatrywał się wszystkiemu eiekawie. Tymczasem tajemnicza osoba, w której rozpoznał zamaskowanego na wszelki wypadek predygiera amerykańskiego, który od niejakiego czasu burzył ludność okoliczną przeciw kościołowi katolickiemu i namawiał do sekciarstwa, — rozprawiała z przelożonym klubem spirytystów, wskazując od czasu do czasu na Wojtkę. A gdy

przelożony kiwnął głową na znak, że na wszystko się zgadza, tajemnicza osoba powiadomiła szeptem Wojtkę, że przyjęty jest do grona wybranych i może brać udział w „seansie“, który natychmiast się rozpocznie.

Rzeczywiście na znak przelożonego wszyscy zbliżyli się do stołu, podając sobie wzajemnie ręce. Wojtek zawahał się, lecz stłumiwszy w sobie objawy zaniepokojenia, uczynił to samo. Zanim rozpoczęto obrzęd, przelożony zawiadomił zebranych o przystąpieniu Wojtkę, delegata na całą kolonję Sta L. do grona wybranych, wieszając mu z okazji jego „powołania.“ Zarazem oznajmił Wojtkowi, że dzisiejszy „seans“ odbędzie się na jego cześć, to znaczy, że wywoła się ducha najmiłszego i najdroższego mu przyjaciela.

Wojtek milczał — oczywiście z zamieszania, uczył bowiem, że sprawa wchodzi na tory dotąd dla niego niebywałe. Wobec milczenia jego, tajemnicza osoba poczęła nalegać na Wojtkę, aby wyjawiał swe życzenia i powiedział, z kim chciałby się widzieć...

— Z koniem, na którym jeździłem, a który mi zdechł, będą temu trzy dni — brzmiała nieoczekiwana odpowiedź.

Zebrani oburzyli się na to i poczęli rzucać na Wojtkę złowieszcze spojrzenia, lecz przelożony, przekonany, że odpowiedź była jedynie następstwem nieświadomości nowego adepta, chociaż wysoce obrażała przekonania spirytystów, podszedł ku niemu i w ostrych słowach zwrócił mu uwagę na niedorzeczność takiej odpowiedzi. Wojtek zbladł; zły początek nie wróżył nic dobrego. Stał zakłopotany, nie wiedząc co z sobą począć...

Wybawdy go z tego kłopotu przygotowania do „seansu“ czyli posiedzenia spirytystycznego.

Na środku stołu ustawiono niskie krzesło, które za pomocą przelożonego i tajemniczej osoby zajęła otyła i zawelonowana niewiasta, w której Wojtek od razu poznał pewną niemiecką rzeźniczkę z miasta C...

Było to medjum tutejsze...

Na jej znak wszyscy zajęli miejsca i spuścili głowy na stół, poczem ona z powagą zgasiła światło. Rozpoczęło się „pobożne“ rozmyślanie i oczekiwanie zjawisk.

Chcąc nie chcąc Wojtek uczynił wszystko, co mu kazano. Usiadł przy stole, spuścił głowę i... poczęł rozmyślać, chociaż — prawdę powiedziawszy — ogromnie się bał i byłby najchętniej niekiel do domu; tylko ambicja „delegata na całą kolonję Sta L.“ dodawała mu otuchy. Jednakowoż czuł, że wdał się w sprawy, które coraz głębiej go wciągały w zgniliznę i bagno nowomodnych idei kulturalno-spirytystycznych. Marzył... myśli różne snuły mu się po głowie... sięgał wstecz, kiedy to nie był jeszcze delegatem i nie potrzebował zawierać znajomości zgubnych dla duszy i ciała zarazem. Śmiało się z niego i szydzono z jego wiary i polskości. Poczęto go nawracać, używając przytem zwrotów n. p. takich, że katolik idzie do kościoła jeno po to, aby bić się w piersi i płacić księdzu na hulanki, spirytysta zaś idzie poważnie do swej świętyni, kładzie głowę na stół i marzy o zaświatach lub podając sobie wzajem ręce, obcuje przy tem z duchami i t. r... Różnikusiście zaś obiecywali mu raj na ziemi, a zamianowaniem go „delegatem“ wbili w taką ambicję, że Wojtek, z domu już dumny i łatwowierny, poszedł na lep szatańskich oszukiwaczy i został spirytystą.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Doroczne regaty G. K. W. „Vambresia”

— **Wąbrzeźno.** Według zapowiedzi odbyło się w sobotę zakończenie sezonu wiosłarskiego, połączone z dorocznymi regatami wewnątrzklubowymi G. K. W. „Vambresia”. Do regat zgłosiło się 8 załóg (40-stu wiosłarzy). Do jury należeli pp.: starter A. Czerwiński, arbitrzy A. Sawane i A. Zalewski („Sokół”), przy mecie prof. Wł. Mykita, protektor W. Krzak, J. Sawane i Fr. Kurkierewicz. Biegi rozpoczęto według programu o godz. 2-giej minut 20., a zakończono o godz. 5 tej.

Wyniki zawodów są następujące:

1. Pierwszą nagrodę, ofiarowaną przez członka honorowego p. Dr. Szczepańskiego, zdobyła osada pod sterem Padlewskiego z wiosłarzami: Piszcz III, Gordon, Zieliński i Balięci, przejechałszy tor w b. dobrym czasie 4 m. 36,4 sek.

2. Drugą nagrodę, dar Gimnazjum, otrzymała załoga pod sterem Piszcz I. w składzie: Pawełcki, Padlewski, Weltrowski I, Bryx. Czas: 4m. 36,9 sek.

3. Nagrodę trzecią, ofiarowaną przez członka honorowego p. prof. Ziółkowskiego, przypadła w udziale załodze również ze sterem Piszcz I., z wiosłarzami: Weltrowski II, Hillar, Jezierski, Baurski II. Czas: 4 m. 38,2 sek.

4. Czwartą nagrodę Klubu uzyskała osada „harcerzy” pod sterem Strackera w składzie: Smoleński, Wojdat, Nitka I., Klugiewicz. Czas: 4’38,6.”

5. Osada pod sterem Weltrowskiego I. czas: 4’43,2.”

6. pod sterem Piszcz I., czas 4’44,7.” ster Bryx, czas: 4’51.” ster Padlewski czas 4m.5,42” sek.

W zdumienie sprawiło nie tylko wiosłarzy, ale i widzów nadspodziewane zwycięstwo załogi Padlewskiego, która składając się z najmłodszych wiosłarzy, zdobyła pierwszą nagrodę, wykazując b. dobrą sprawność techniczną.

Na chwalebny wzmiankę zasługują trzy następne zwycięskie załogi, którym nie można nie przyznać zupełnego opanowania wiosła.

Regaty dały dowód, że „Vambresia” stoi obecnie na odpowiednim poziomie, na co wskazuje cyfra załóg współzawodniczących, jakoteż nieliczne różnice w uzyskanych czasach.

Tor wynosił 1350 m. Organizacja regat odznaczyła się sprężystością i sprawnością.

Po odbytych regatach odbyło się w przystani „Vambresia” rozdanie nagród i uroczyste zakończenie tegorocznego sezonu wiosłarskiego. Po ogłoszeniu wyników zawodów wręczył prezes E. Piszcz dyplom uznania swemu poprzednikowi p. A. Czerwińskiemu. Dziękując za uznanie całego Klubu po krótko scharakteryzował p. Czerwiński czas swego pobytu w Klubie, wskazując na cele moralne i zadania narodowe wiosłarstwa, szczególnie gimnazjalnego, udzielając przytem całego szeregu rad i wskazówek opartych na doświadczeniu z lat ubiegłych. Zakończył swoje przemówienie na cześć zwycięzców. Uroczono również okrzykami pp. fundatorów nagród, protektora i wiosłarstwa. Nastąpił akt zwinienia flagi klubowej, poczem odśpiewaniem „Roty” zakończono uroczystość.

Podziękowanie

Zarząd G. K. W. „Vambresia” pozuwa się do miłego obowiazku zlozenia podziękowania J. W. P. P. Dr. Szczepańskiemu, Dyrekcji Gimnazjum i prof. Ziółkowskiemu za ufundowanie pięknych cennych nagród na regaty, jakoteż całemu Szan. Gronu Sędziów za ofiarną pomoc w zorganizowaniu regat.

Krzak Protektor. Eł. Piszcz Prezes.

fers, który zatrzymał samochód — nawet z uszkodzeniem motoru, uniknięto nieszczęścia.

RUCH WYDAWNICZY.

— **Marja Rodziewiczówna — Pisma —** Wydanie jubileuszowe z przedmowa Zdzisława Debińskiego — Tom I — **Dewajjis** — Powieść współczesna — Uwielbiona na konkursie „Kurjera Warszawskiego” — Lwów — Poznań — Nakładem Wydawnictwa Polskiego — stron 358.

Firma „Wydawnictwo Polskie z siedzibą we Lwowie i Poznaniu, podjęła się jubileuszowego wydania zbiorowego dzieł znanej i cenionej pisarki naszej Marji Rodziewiczówny rozpoczynając z najobciężniejszą jej książką „**Dewajjisem**” którym autorka rozpoczęła swoją karierę literacką w r. 1889

„Dewajjis”, w którym M. Rodziewiczówna, urodzona pamiętnego roku 1863 na kresach biłorucko-litewskich, a więc przywiązana do tych ziem swym węzłem miłości ojczyzny, — stworzyła symbol starego dębu i jak on ośrodkowego z ziemią „Marka Czerwińskiego”, jak pisze W. Feldman w swej „Współczesnej Literaturze Polskiej”.

Ciełała nam zobrazować w tem dziele walkę rażąco-kończącą się polskiej na Żmudzi o utrzymanie siemi wobec natarczego żywioła i moskali.

Udało jej się to znakomicie. Czytelnik z wzruszeniem śledzi dzieje bohaterów powieści i z ulgą w sercu odkłada książkę, wyczystawszy ku końcowi, że z ziemi, o którą walczył z całym zaparciem siebie o żelaznej energii a złotego serca Marek Czerwiński, pozostała w jego ręku, w posiadaniu polskiem.

Książka ta wywiera taki wpływ umoralniający a pismo jest stylem tak lekkim i przyjemnym, że stanowi piękną lekturę dla naszej dorastającej młodzieży.

Zresztą samo wydanie jest staranne, na dobrym papierze z podobną autorki, tak też dzieło to możemy tylko polecić każdemu miłośnikowi literatury ojczystej.

Fr.

Kuch Towarzystw.

— **Wąbrzeźno.** Bezność Sokół Zebranie Tow. Gimn. Sokół odbędzie się w czwartek dnia 21. bm. o godz. 8-mej wiecz. w lokalu drh. Szymońskiego. Na porządku obrad wykład pozamiejscowego drh. i inne bardzo ważne sprawy pomiędzy temi wotowek o przeistoczenie tutejszego na placówkę strzelca. Z powyższych powodów uprasa się o jaknajbardziej udział członków i sympatyków Sokola.

Człemu!

Zarząd.

— **Wąbrzeźno.** Kwartałne zgromadzenie Przym. cechu Krawieckiego, odbędzie się w poniedziałek dnia 18. Paźdz. 1916, r. o godz. 1/2 po poł w lokalu p. Klimka Na prz. a. ku obr. d. bard. o ważne sprawy. O licznym i punktualnym przybyściu uprasza.

Zarząd.

Zebrania kół Związku Osadników w pow. wąbrzeskim

odbędzie się w zwykłych lokalach:

w **Kowalewie** w środę 20. X. o godz. 12 w poł.

w **Podzamku Golubskim** we wtorek 19. X.

o godz. 12 poł.

w **Ostrowitem** we wtorek 19. X. o godz. 4 p. p.

w **Pułkowie Małym** w czwartek 21. X. o godz.

4 p. p.

Bacząc na ważność spraw rentowych pożądana obecność wszystkich osadników.

Wł. Dzieciolowski prezes.

Bank Polski

placi dnia 16 X. br. za:

1 dolar amerykański 8,97 1 funt angielski 43,67, 100 frank franc. 25,80, 100 frank. belg. 75,20 100 frank. szwajc. 73,75 100 koron czesk. 26,58, 100 lirów włoskich 36,25 100 szylingów austr. 126,77.

Notowania giełdy produktów rolniczych w Poznaniu

z dnia 16 października 26 r.

Zyto	33,75—34,75
Pszonica	41,9—44,90
Jęczmień	26,00—29,50
Jęczmień brow.	3,0—36,0
Owies	25,15—25,25
Maka żytnia 70 proc.	—0,00
Maka żytnia 65%	—0,00
Maka pszena 65 proc.	66,25—69,25
Otręby żytnie	20,25—21,25
Otręby pszenne	—22,00
Rzepak	64,00—67,00
Orzech Viktorja	7,00—85,00
Goździa	6,00—82,00

Redaktor odpowiedzialny: Bolesław Szczuka Wąbrzeźno Drukarni i nakładem „Głosu Wąbrzeskiego” Wąbrzeźno

Sprzedaje się około 2 podwójnych cetnarów drutu kolczastego Informacje w admin. „Bri sener Zeitung”.

Rzuconą zniewagą na p. Wiktorję Kollowską niniejszem odwołuję Marjanna Wierbowska

Jednokonna bryczkę w dobrym stanie kupi Dyr. Szkoły Hod.-Roln. Dębowałaka



Rezolucja w sprawie inspektora szkolnego p. Reiskego.

Jak już pisaliśmy w ostatnim numerze „Głosu Wąbrzeskiego” Związek Towarzystw do którego należą niżej podpisane towarzystwa oraz i Stowarzyszenie Chrz. Narod. Naucz. Szkół Pow. w Polsce Koło Wąbrzeźno, uchwałyły jednogłośnie nast. rezolucję, które potępiają oszczerczy artykuł „Głosie Robotnika” przeciwko osobie inspektora szkolnego p. Reiskego.

Rezolucja Związku Towarzystw.

Powzięto na zebraniu Związku Towarzystw w sprawie oszczerczego artykułu pt. „Kto i jak urabia duszę polskiego dziecka” zamieszczonego w Nr. 261 „Głosu Robotnika” z Torunia, nast. rezolucję:

My wszyscy niżej podpisani przedstawiciele Towarzystw Społecznych m. Wąbrzeźna, zgromadzeni na zebraniu w dniu 13 października 1926 r. oburzeni w najwyższym stopniu na oszczerczy artykuł, skierowany przeciwko osobie znanego nam dobrze jako prawego i uczciwego Polaka i patriotę — p. inspektora Reiskego — stwierdzamy co następuje:

Od chwili objęcia stanowiska inspektora szkolnego pow. wąbrzeskiego — działalność p. Reiskego była jednym pasmem trosk o polskość i uczciwość dusz dziecięcych. Pociągnięcia jego w administracji szkolnej kierowane były zawsze wysokiem poczuciem obywatelskiem. Podczas swych wizytacji p. insp. Reiske zawsze szczególnie naciskał na naukę języka ojczystego i historii polskiej — tudzież na sposób urabiania umysłów i dusz dziecięcych w kierunku patriotycznym.

Niezależnie od swojej pracy zawodowej p. insp. Reiske wszystkie wolne chwile poświęcił pracy społecznej — bądź jako prezes, bądź też jako członek różnych Towarzystw miejscowych o nawiąskach polskich tendencjach i ideologii. Działalnością swoją p. Reiske pozyskał sobie zupełne i bezwzględne zaufanie i szacunek najbardziej patriotycznego i polskiego elementu miejscowego.

Kończąc niniejszą rezolucję z najwyższym oburzeniem potępiamy autora rzeczony oszczerczej korespondencji, który wyrządził najcięższą krzywdę najuczciwyszemu człowiekowi, walecznemu oficerowi i patriocie polskiemu.

Bractwo Strzeleckie — prezes (—) **Markuszewski** Korporacja Kupców — prezes (—) **Jezierski**, Tow. śpiewu Lutnia — prezes (—) **Chwałkowski**, Towarzystwo Ludowe — w zastępstwie prezesa (—) **Cander**, Towarzystwo Podoficerów — prezes (—) **Gaszyński**, Tow. Samodzielnych

Rzemieślników prezes (—) **Szozuka**, Tow. gimn. „Sokół” prezes (—) **Czerwiński** Tow. Powstańców i Wojaków prezes (—) **Baranowski** Tow. św. Wincentego a Paulo prezesowa (—) **Łukiewska**, Zjednoczenie Zawodowe Polskie prezes (—) **Cander**, Stow. Chrz. Nar. Nauczycieli Szkół Pow. w Polsce Koło Wąbrzeźno prezes (—) **Nalęcz**, Polski Związek Kolejowców prezes (—) **Gwizdalski**

Rezolucja Stow. Chrz. Narod. Naucz. Szkół Pow. w Polsce Koło Wąbrzeźno.

Na zebraniu Stow. Chrz. Narod. Naucz. Szkół Pow. w Polsce Koło Wąbrzeźno uchwalono w sprawie artykułu „Kto i jak urabia duszę dziecka na Pomorzu”, umieszczonego dnia 9 10 w „Głosie Robotnika” w Toruniu, następującą rezolucję:

Z oburzeniem czytaliśmy wyżej wspomniany artykuł, napadający w ohydny sposób na naszego Inspektora szkół. p. Reiskego, jakoby był tylko Polakiem na zewnątrz, organizował w czasie przewrotów majowych u nas bojówki faszystowskie, rozkazał kierownikom szkół wyrzucić portret p. marszałka Piłsudskiego do ustępu zajmował się stale polityką, popierany był przez Niemców przy wyborach do sejmiku powiatowego i t. d., oświadczamy, że zarzuty te są bezczelnem oszczerstwem.

Niejednym z nas korzystał z kursów języka polskiego, organizowanych przez p. R. ówczesnego naucz. seminarjum naucz. w Grudziądzu jeszcze za czasów niemieckich, pamiętamy jeszcze, jak to p. R. walczył jako ochotnik pod Brodnicą w czasie inwazji bolszewickiej. O tworzeniu faszystowskich bojówek w naszym powiecie dotychczas nie słyszano, tem mniej o organizowanych przez p. insp. R. My kierownicy stwierdzamy, że zlecenia wyrzucenia portretu p. marszałka Piłsudskiego nigdy nie było.

Już od przeszło 5 lat kieruje p. R. jako Inspektor szkół pracą nauczycielską w naszym powiecie. Patrząc na jego działalność na polu oświaty jak i pracę nad utwierdzeniem polskości wśród naszego społeczeństwa, możemy stanowczo orzec, że ma tylko na względzie dobro szkoły i dobrego Państwa.

Potępiamy bezkrytyczne wystąpienia prasy przeciw człowiekowi zasłużonemu, a jeszcze raz zaprzeczamy kategorycznie kłamstwu, tendencyjnie szerzonym przez osobistego wroga p. Reiskego.

Zarząd:

(—) **Nalęcz**

prezes

Heppówna

sekretarka.

bnik Władysław Sobczyk z Książek, naczelnik Jankowski Marjan z Książek, zastępca naczeln. Zadański Józef z Książek, gospodarz Lewandowski Czesław z Książek. Ponadto zapisało się jako czynnych 12 członków. Zebrania miesięczne odbywać się będą w każdą pierwszą niedzielę po piętnastym. Wtenczas też mogą obywatele zapisywać się na członków wspierających, a spodziewać się można, że do wstępowania do organizacji, o tak ważnych, i szlachetnych i pożytecznych celach, jakie ma straż ogniowa, zachęcać chyba nie potrzeba. Strażak, to ideowy obron-

ca życia i mienia ludzkiego, w każdej chwili bezinteresownie gotowy do walki z najstraszniejszą siłą żywiołem, jakim jest pożar. Tej nowej i ołocówce życzymy pomyślnego rozwoju — Szczęść Boże!

— **Toruń** (O włos znalazłby się na drugim świecie.) W sobotę wieczorem około godziny 9 30 zaszedł na ulicy Chełmińskiej wypadek mrozący krew w żyłach. Jakiś mocno „wstawiony” jego-ność przychodząc przez jezdnię, zatoczył się i upadł na bruk jak długi tuż przed pędzącym samochodem. Dzięki przytomności umysłu szo-

FILIP BIAŁECKI, WĄBRZEŻNO

Hallera 9

tel. 157

Hallera 9

poleca w wielkim wyborze i po bardzo tanich cenach

Materje jedwabne i wełniane, aksamity na suknie i bluski damskie

Sukna na ubrania na ubrania i paletoty.

Firanki, chodniki, dywany, towary płócienne i bawełniane
jakoteż wszystkie inne towary łokciowe.

Konfekeja dla dam i dzieci

Gotowa garderoba dla mężczyzn i chłopców

Wyroby koszykarskie

Przetarg przymusowy

Dnia 21 października 1926 r. o godz. 9 przed poł. sprzedawać będę najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatę gotówką u p. Piotra Białego w Wąbrzeźnie ul. Hallera:

kanapę, 2 p. półszorków, 8 walirek, dużą waliskę, 3 skórzane teki, parę łebów skórzanych i 4 uszczelki
Główny wski, Komornik sądowy, Wąbrzeźno.

Przetarg przymusowy

Dnia 21 października 1926 o godz. 10 przed poł. sprzedawać będę najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatę gotówką u p. Franciszka Wójcika w Niom. Łopatkach.

kanapę, stół z zakryciem, biurko, szafę lustro, bryczkę, rower, konia, krowę, byczka, świnię, żrebaka, kuźnię, polowa sarki, centrifygę

Główny wski, Komornik sądowy
Wąbrzeźno.

200 zł nagrody!

W ubiegłym tygodniu zakradli się do tutejszego zamku leśniczego. Skradziono pierzyny, bieliznę i ciodniki.

Kto nam wskaże złoczyńcę, lub poda informacje takie, iż będziemy mogli uzyskać z powrotem powyższe rzeczy, otrzyma wyżej wymienioną nagrodę

Hc. Zarząd dobr Wroni.

Hotel i Restauracja

pod „Białym Orłem“

wł. Fr. Szymański

Tel. 5 WĄBRZEŻNO Tel. 5

Spis potraw:

Obiad z czterech dań 1,35
z winem 2,00 zł.

WTOREK

- I Zupa grochowa z grzankami lub rosół z makaronem
- II Kiszka pomorska w sosie lub żeberka z kminem
- III Schab pieczony z jarzynką, kura z kalfierem, pieczeń wieprzowa z kapustą
- IV Kompot

SRODA

- I Krupnik lub rosół z fasolą
- II Zraziki z kaszą oplekaną, lub chłopskie jedzenie
- III Casler z buraczkami, sznyce cielęce, kiszka pieczona
- IV Legumina grysikowa

CZWARTEK

- I Zupa pomidorowa lub rosół z wernikslem
- II Drób w białym sosie cielęcina w pauryce
- III Poledwica z grzybkami, wątróbka z cebulką, pieczeń wołowa
- IV Biały ogórek.

Dla urzędników 10 proc. zniżki

Kąpiel parowa i warien-
— na o każdym czasie. —

Własny samochód do dyspozycji!

Dzierżawa polowania.

Dnia 17. 10. 26 r. o godz. 3 po poł. odbędzie się publiczna licytacja

przedzierżawienia polowania

gminy Myśliwiec

około 2600 mórg

Warunki są wyłożone do publicznego przeglądu w sołectwie.

Ostrowski, sołtys.

Czem pani pierze

bieliznę? — Z pewnością mydłem i soda podług starego zwyczaju. Sposób to dawny! którym prały nasze prababki, dziś bez wątplenia przestarzały i wobec wysokich cen mydła za drogi. Postępowe Panie piora sposobem nowoczesnym i używają do prania tylko „SAPON“ ze znakiem ochronnym koszulka. Wszędzie do nabycia. Przy zakupie zważać na znak ochronny „koszulka“.

Chem. Fabryka „ERGASTA“
C. Nagórski. Starogard Pom.

Z dniem 15 bm. otworzyłem

piekarnię i cukiernię

przy ul. Wolności 39.

Staraniem mojem będzie Szan. Klientelę najrzetelniej obsłużyć. Spodziewając się łask. poparciakreślę się

Franciszek Śliżewski
cukiernik i piekarz

OSTRZEGAMY

przed zawieraniem w naszym towarzystwie ubezpieczeń za pośrednictwem b. agentów

MAKOWSKIEGO

I

SULKOWSKIEGO

jak również przed opłatą składek tymże

Two Ubezp. „Silesia“ S. A.

Korzystna okazja

Sprzedam po zadziwiająco niskich cenach

pokój jadalny,

męski i sypialny

wymienione są w lepszem wykonaniu.

Reich, mistrz stolarski.

Wąbrzeźno przy Parku.

Poszukuje

? — 3 pokojowego

mieszkania

Łask. zgłoszenia do

Gł. Wąbrz. pod G. 116.

Ponieważ w najbliższym czasie przeprowadzam się do domu własnego Rynek 2,

a tem samem nie chcąc przenosić zbyt dużo towarów, postanowiłem dać możność mej Szan. Klienteli do poczynienia takiego zakupu w mojej branży. Mając wielki zapas towarów urządzam z tej okazji kilkudniową tanią sprzedaż, począwszy od dziś 18 bm. Na dowód podaję poniżej zestawienie cen

Okazja jakiej Wąbrzeźno dotychczas jeszcze nie widziało.

Surówka od	0.87 zł
oxfordy w paski na koszule od	0.95 „
na rączniki od	0.78 „
flanelę na koszule od	1.18 „
barchany na bluski od	1.40 „
warpy na suknie od	1.25 „
surówka podw. na prześcier. od	2.35 „

na suknie w kraty od	1.25 zł
szewioty w kraty dobre od	1.85 „
białe płótno od	0.98 „
na ubrania męskie od	6.00 „
szewioty półwełniane od	3.25 „
froty od	2.30 „

Okazja jakiej Wąbrzeźno dotychczas jeszcze nie widziało.

Polecam zwiedzić mój skład bez obowiązku kupna. Radzę wszystkim tym, którzy dotychczas nie zaopatrzyli się w potrzebne zimowe towary niech korzystają póki zapas starczy z tej rzadkiej okazji.

ST. MISZCZAK, skład bławatów Rynek 2